

**Wyrok z dnia 24 marca 1999 r.**

**I PKN 628/98**

**Przepis art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania (jednolity tekst: Dz.U. z 1990 r. Nr 69, poz. 407) umożliwiający wprowadzenie do nich wewnętrznego mechanizmu dostosowawczego ze względu na trudności finansowe nie miał zastosowania, gdy system wynagradzania zmieniano protokołem dodatkowym (art. 6 ust. 5 tej ustawy).**

Przewodniczący: SSN Walerian Sanetra (sprawozdawca), Sędziowie SN:  
Józef Iwulski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 24 marca 1999 r. sprawy z powództwa Kazimierza W. przeciwko Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „K.” w S.K. o zapłatę, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 czerwca 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e**

W imieniu pozwanej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „K.” w S.K. wniesiona została kasacja od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 czerwca 1998 r. [...], którym Sąd ten częściowo zmienił wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy z dnia 30 marca 1998 r. [...].

Powód Kazimierz W. wniósł o zapłatę zaległego wynagrodzenia w części dotyczącej nie wypłaconego mu we właściwej wysokości dodatku funkcyjnego i z tego tytułu domagał się pierwotnie 8.750,40 zł, a po sprecyzowaniu roszczenia w tym zakresie określił jego wysokość na 9.426 zł. Ponadto żądał odszkodowania w kwocie 10.000 zł za naruszenie przez pozwanego pracodawcę jego dóbr osobistych. Sąd pierwszej instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda łącznie kwotę 13.696,90

zł z tytułu różnic w wypłacie dodatku funkcyjnego za okres od grudnia 1994 r. do końca stycznia 1998 r. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

W dniu 16 sierpnia 1989 r. strony zawarły umowę o pracę, na podstawie której powód został zatrudniony u pozwanego na stanowisku kierownika działu handlu. W umowie tej ustalono, że dodatek funkcyjny przysługujący powodowi wynosić będzie 20.000 zł (przed denominacją), to jest 90% najniższego wynagrodzenia. W piśmie z dnia 25 stycznia 1990 r. pozwany wypowiedział powodowi warunki płacy w ten sposób, że przyznał mu wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 550.000 zł (przed denominacją) oraz dodatek funkcyjny w wysokości 120% najniższego wynagrodzenia. W kolejnych pismach pozwanego określających nowe warunki płacowe, wysokość dodatku funkcyjnego przyznanego powodowi nie uległa zmianie. De facto jednak pozwany zmienił zasady wypłaty powodowi dodatku funkcyjnego albowiem w 1990 r. wstrzymał wzrost podstawy naliczania tego dodatku, w wyniku czego jego wysokość wynosiła w latach: 1990 – 144.000 zł (przed denominacją); w styczniu i lutym 1991 r. – 288.000 zł (przed denominacją); od marca 1991 r. – 396.000 zł (przed denominacją); od stycznia do kwietnia 1995 r. – 51,80 zł; od maja 1995 r. do dnia rozwiązania z powodem umowy o pracę, tj. do 31 stycznia 1998 r. – 67,20 zł. Powyższe kwoty wypłacane powodowi znacznie odbiegały od przewidzianej w umowie o pracę wysokości dodatku funkcyjnego, tj. 120% najniższego wynagrodzenia. Nie było przy tym sporu między stronami, iż pozwany nie wypowiedział zawartej umowy w części dotyczącej dodatku funkcyjnego.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że nie może ostać się teza, iż postanowienia umowy o pracę łączącej strony procesu, określające zasady obliczania dodatku funkcyjnego zostały zgodnie z zasadą automatyzmu prawnego (wyrażoną w art. 241<sup>13</sup> § 1 KP) z mocy prawa zmienione postanowieniami zakładowego układu zbiorowego pracy z dnia 1 stycznia 1995 r., obowiązującego u strony pozwanej od lipca 1995 r. Zasady obliczania dodatku funkcyjnego przewidziane w postanowieniach układu zakładowego z dnia 1 stycznia 1995 r. przewidywały (w art. 8 i załączniku nr 2) dla stanowiska zajmowanego przez powoda (kierownik zaopatrzenia) dodatek funkcyjny w wysokości 11-13% otrzymywanego wynagrodzenia. Ten sposób obliczania dodatku był zatem wyraźnie mniej korzystny dla powoda od przewidzianego w poprzednio obowiązującym u strony pozwanej porozumieniu z dnia 31 sierpnia 1988 r. w sprawie zakładowego systemu wynagradzania, a przede wszystkim od sposobu ustalania wysokości tej części wynagrodzenia przewidzianego w umowie o pracę, określające-

go początkowo wysokość dodatku na 90% najniższego wynagrodzenia, a następnie – po pierwszym wypowiedzeniu w dniu 25 stycznia 1990 r. warunków płacowych – 120% najniższego wynagrodzenia. Zgodnie z dyspozycją art. 241<sup>13</sup> § 1 KP, okoliczność ta wyłączała działanie zasady automatycznego (ex lege) zastępowania dotychczasowych warunków łączącej strony umowy o pracę postanowieniami układu zakładowego z dnia 1 stycznia 1995 r., wobec niewprowadzenia przez ten układ korzystniejszych postanowień, co jest warunkiem sine qua non jej zastosowania. Paragraf 2 art. 241<sup>13</sup> KP wymaga dla wprowadzenia postanowień układu mniej korzystnych dla pracowników skorzystania przez pracodawcę z instytucji wypowiedzenia dotychczasowych warunków umowy o pracę. Pozwany pracodawca nie wypowiedział powodowi warunków wynikających z umowy o pracę w zakresie obliczania i wysokości dodatku funkcyjnego, a w tej sytuacji postanowienia układu z dnia 1 stycznia 1995 r. nie mają między stronami procesu mocy wiążącej i zastosowania. Postanowień łączącej strony umowy o pracę z dnia 16 sierpnia 1989 r. (z późniejszymi jej zmianami, dokonywanymi przez stronę pozwaną w drodze wypowiedzeń zmieniających) nie mogły również zmienić jakiegokolwiek kolegialne decyzje zebrań załogi albo jednostronne faktyczne działanie pracodawcy. Uchwały zebrań całej załogi, mogły co najwyżej stanowić akceptację propozycji zarządu co do konkretnych działań zmierzających do zapobieżenia upadłości Spółdzielni, ale ewentualne decyzje w tym zakresie powinny być podejmowane zgodnie z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa pracy. Wprawdzie w poprzednio obowiązującym stanie prawnym (przed zmianą Kodeksu pracy dokonaną ustawą z dnia 29 września 1994 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz.U. Nr 113, poz. 547) porozumienie z dnia 31 sierpnia 1988 r. w sprawie zakładowego systemu wynagradzania mogło zmienić automatycznie warunki indywidualnych umów o pracę, także na niekorzyść pracowników, ale pozwany nie przedłożył dowodów, a nawet nie twierdził, aby doszło między stronami tego porozumienia (pozwaną Spółdzielnią i związkami zawodowymi) do zmian jego postanowień (w tym w zakresie zasad wypłacania dodatku funkcyjnego). Zamrożenie wynagrodzeń w części dotyczącej dodatków funkcyjnych – przy przewidzianym umownie mechanizmie jego wzrostu w oparciu o aktualne najniższe wynagrodzenie – dla swej skuteczności prawnej wymagało zatem złożenia przez pracodawcę wypowiedzeń zmieniających w trybie art. 42 KP tym pracownikom, którzy taki dodatek otrzymywali na korzystniejszych warunkach umownych. Skoro warunki łączącej strony procesu umowy o pracę przewidywały dodatek funkcyjny w wysokości

120% najniższego wynagrodzenia, to roszczenie powoda o zapłatę nie wypłaconej części tego dodatku zasługiwało w pełni na ochronę prawną i znajdowało podstawę w art. 22 § 1 KP oraz art. 94 pkt 5 KP. Z tym jednak zastrzeżeniem, iż jego zasadność ograniczona była pod względem czasowym 3-letnim terminem przedawnienia, przewidzianym w art. 291 § 1 KP dla roszczeń ze stosunku pracy. Roszczenie o zapłatę wynagrodzenia w zakresie dodatku funkcyjnego powód zgłosił ustnie do protokołu w dniu 5 grudnia 1997 r. i w związku z tym pierwsza z zasądzonych z tego tytułu kwot obejmowała należną powodowi część dodatku funkcyjnego za miesiąc grudzień 1994 r. Roszczenie powoda za okresy wcześniejsze podlegało zatem oddaleniu na podstawie art. 292 KP jako przedawnione.

Rozpoznając apelację strony pozwanej Sąd drugiej instancji uznał w szczególności, iż jest ona częściowo uzasadniona. Stwierdził przy tym, że Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zebrał materiał dowodowy w sposób wystarczający do wydania rozstrzygnięcia i dokonał jego oceny nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 KPC). Okresem, co do którego należało rozważać prawidłowość naliczania i wypłacania powodowi dodatku funkcyjnego, jest okres od grudnia 1994 r. do końca stycznia 1998 r., z uwagi na wniesienie pozwu w tym zakresie w dniu 5 grudnia 1997 r. Okres ten – pod względem faktycznym – należało rozbić na dwa podokresy: grudzień 1994 r. – koniec czerwca 1995 r. i lipiec 1995 r. – koniec stycznia 1998 r. W pierwszym z wymienionych podokresów strony związane były warunkami płacowymi, wynikającymi z umowy o pracę z dnia 16 sierpnia 1989 r. w czasie obowiązywania porozumienia płacowego z dnia 31 sierpnia 1988 r. oraz zmiany umowy z dnia 25 stycznia 1990 r., która polegała na tym, że dodatek funkcyjny określono jako 120% najniższego wynagrodzenia. „Zatrzymanie bazy” naliczania dodatku funkcyjnego (kwoty najniższego wynagrodzenia) mogło dotyczyć i dotyczyło jedynie lat 1990-1991 (tylko pewnych miesięcy). Strona pozwana nie wykazała, aby sytuacja faktyczna zmuszała ją do kontynuowania tej praktyki w grudniu 1994 r. i miesiącach następnych.

Dołączone do apelacji protokoły dodatkowe do porozumienia płacowego [...] dotyczą jedynie lat 1990 i 1991 (z ograniczeniem ich działania do pewnych tylko miesięcy w tych latach). Nie został przedłożony żaden dowód dla uzasadnienia tezy o naliczaniu dodatku funkcyjnego według wskazanych w nich zasad co do okresu od grudnia 1994 r. Przeciwnie, z protokolarzy z zebrań zarządu pozwanej spółdzielni z lat 1988-1994 wynika, że nastąpiła poprawa sytuacji finansowej u strony pozwanej

począwszy od roku 1992 (dowód: protokolarze z lat 1988-1994, w aktach). Aby zmienić treść stosunku pracy powoda przez inne określenie zasad naliczania dodatku funkcyjnego, strona pozwana musiałaby w sposób skuteczny dokonać wypowiedzenia zmieniającego lub musiałoby dojść w tym zakresie do zawarcia porozumienia przez strony umowy o pracę. Strona pozwana nie dokonała w tym przedmiocie wypowiedzenia zmieniającego, a w drodze porozumienia stron zmieniały się jedynie elementy treści łączącego strony stosunku pracy w zakresie płacy zasadniczej. Brak jest przesłanek aby przyjąć, że w wyniku konkludentnego porozumienia stron doszło do przekształcenia treści stosunku pracy powoda przez inne określenie wysokości dodatku funkcyjnego niż to wynikało z „angaży” z dnia 25 stycznia 1990 r. Nie można też przyjąć, aby doszło do porozumienia stron w zakresie pozbawienia powoda dodatku funkcyjnego w spornej wysokości w ten sposób, że strona pozwana przestała ten dodatek w takiej wysokości wypłacać, a powód nie domagał się go w ustalonej wysokości. W zaprzestaniu wypłaty składnika wynagrodzenia nie można się bowiem dopatrzeć oferty pracodawcy zawarcia porozumienia z pracownikiem w tym zakresie, a w biernym zachowaniu (milczeniu) pracownika, zgody na pozbawienie go części wynagrodzenia. Pracownik może bowiem z różnych przyczyn nie reagować na niewypłacanie mu lub wypłacanie mu w niewłaściwej wysokości składnika wynagrodzenia i nie dochodzić jego zapłaty na drodze prawnej, aż do upływu okresu przedawnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 stycznia 1997 r., I PKN 62/96). Skoro nie doszło do wypowiedzenia zmieniającego ani porozumienia stron w zakresie zmiany sposobu naliczania, a co za tym idzie, wysokości dodatku funkcyjnego w okresie grudzień 1994 i dalej, to zasadne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż powód powinien w tym okresie otrzymywać 120% najniższego wynagrodzenia. Porównanie wysokości kwot, które powód powinien był otrzymywać z tytułu dodatku funkcyjnego (120% najniższego wynagrodzenia) z wysokością kwot z tego tytułu naliczonych zgodnie z układem zbiorowym pracy obowiązującym u strony pozwanej od 1 lipca 1995 r. (14% wynagrodzenia zasadniczego) – na dzień 1 lipca 1995 r. kształtowało się to w relacji 312 zł (powinien dostać) do 67,20 zł (dostał) – oznacza, że byłaby to zmiana na niekorzyść powoda, a jako taka – zgodnie z art. 241<sup>13</sup> § 2 KP – wymagała wypowiedzenia zmieniającego, którego nie było. Oznacza to, że również w podokresie lipiec 1995 r. – styczeń 1998 r. dodatek funkcyjny powoda powinien wynosić 120% najniższego wynagrodzenia. Za zasadny Sąd Apelacyjny uznał natomiast zarzut apelacji dotyczący rozumienia pojęcia „najniższe wynagrodzenie”. Skoro bowiem

wprowadzono je najpierw do umowy o pracę z dnia 16 sierpnia 1989 r., a następnie do „angażu” z 25 stycznia 1990 r. z odwołaniem się do przepisów porozumienia płacowego z dnia 31 sierpnia 1988 r., to trafne jest twierdzenie, iż to jak należy rozumieć pojęcie „najniższe wynagrodzenie”, należało badać w świetle przepisów tegoż porozumienia. Spowodowało to pewne obniżenie przez Sąd Apelacyjny kwot zasądzonych przez Sąd pierwszej instancji na rzecz powoda.

W kasacji zaskarżonemu wyrokowi postawiony został zarzut, iż narusza on art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania (jednolity tekst: Dz.U. z 1990 r. Nr 69, poz. 407).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw i skutkiem tego nie mogła zostać uwzględniona. Istnieje wyraźna rozbieżność między postawionym w petitum kasacji zarzutem naruszenia art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1984 r., a jej uzasadnieniem. W uzasadnieniu kwestionuje się bowiem w istocie ustalenia faktyczne dokonane w zaskarżonym wyroku, na podstawie których Sąd Apelacyjny mógł przyjąć – i słusznie przyjął – że w sprawie nie było podstaw do zastosowania tego przepisu. Kwestionowanie ustaleń faktycznych w uzasadnieniu kasacji znajduje wyraz, np. w takich wypowiedziach, jak: „pozwany przedłożył protokolarz z zebrań zarządu jako dowody trudności finansowych oraz działania Spółdzielni. Faktem jest, iż innych dowodów już nie dostarczono jako, że zakład jest obowiązany posiadać całą dokumentację i Sąd nie musi godzić się na przesłuchanie świadków. W każdym razie pozwany udowodnił, iż zablokowanie bazy do naliczania dodatku funkcyjnego nastąpiło. Natomiast oczywistym jest fakt, iż wychodzenie z kryzysu jest procesem długotrwałym i nie jest okresem kilku miesięcy czy roku”. W gruncie rzeczy sens wywodów uzasadnienia kasacji – jeżeli je właściwie rozumieć, co nie jest łatwe – jest taki, że strona pozwana na podstawie art. 4 ust. 2 ustawy z 26 stycznia 1984 r. regulowała – w sposób mniej korzystny – wynagrodzenia pracowników nie tylko w latach 1990 i 1991, ale także później; nie jest jednakże w stanie przedstawić w tym zakresie żadnych porozumień (protokołów dodatkowych), należy wszakże przyjąć, że takie porozumienia zostały zawarte w odpowiednim trybie i przez określone organy. W kasacji wywodzi się przy tym dość obszernie, że trudna sytuacja strony pozwanej utrzymywała się także w latach późniejszych (po 1991 r.), ale nie ma to nic do rzeczy, gdyż

bezpośredniej podstawy zmiany warunków pracy (na niekorzyść pracowników) nie może stanowić taka lub inna sytuacja finansowa pracodawcy, a jedynie określony akt prawny wydany na podstawie art. 4 ust. 2 ustawy z 26 stycznia 1984 r. Niezależnie od merytorycznej bezpodstawności twierdzeń, że u strony pozwanej doszło po 1991 r. do zmiany zasad wynagradzania przy wykorzystaniu możliwości stworzonej przez ten przepis, uwzględnienie tego typu twierdzenia w postępowaniu kasacyjnym nie jest możliwe także z przyczyn czysto „formalnych”. Kwestionuje się w nich bowiem ustalenia dotyczące faktycznej podstawy rozstrzygnięcia, co jest możliwe tylko w sposób pośredni, a mianowicie przez postawienie w kasacji zarzutów natury procesowej, a tego ona nie czyni. Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji (art. 393<sup>11</sup> KPC), te zaś wyznaczone są zwłaszcza przez to w jaki sposób ujęte zostały podstawy kasacji (wskazane w niej konkretne przepisy prawa materialnego lub procesowego) oraz ich uzasadnienie. W kasacji nie postawiono zarzutu, iż Sąd Apelacyjny naruszył określone przepisy postępowania i, że w konsekwencji jest wątpliwa ustalona przez niego faktyczna podstawa rozstrzygnięcia. To zaś oznacza, iż dla Sądu Najwyższego miarodajny jest ten stan faktyczny (tak jak został ustalony), który stanowił podstawę wyroku Sądu drugiej instancji, niezależnie od tego, co w kwestii elementów stanu faktycznego podnosi się w uzasadnieniu kasacji. Z uwagi na postawiony w niej zarzut naruszenia art. 4 ust. 2 ustawy z 26 stycznia 1984 r. rozstrzygające jest to, iż Sąd Apelacyjny stwierdził, że po 1991 r. wcześniej zawarte porozumienie – w elemencie, który jest istotny z uwagi na przedmiot sporu – nie było zmieniane, a to oznacza, iż zmianie nie mogła ulec również wysokość ustalonego wcześniej w umowie o pracę powoda należnego mu dodatku funkcyjnego.

Dodatkowo należy zaznaczyć, że porozumienie o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania u strony pozwanej w okresie 30 dni od ogłoszenia ustawy z dnia 29 września 1994 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 113, poz. 547 – opublikowany dnia 26 października 1994 r.) przekształciło się z mocy prawa w zakładowy układ zbiorowy (art. 5 ust. 1 pkt 2 tej ustawy). To zaś oznacza, że od tej daty do porozumienia – a ściślej biorąc zakładowego układu zbiorowego pracy – nie miała już zastosowania ustawa z 26 stycznia 1984 r., a więc także jej art. 4 ust. 2. W myśl tego przepisu zakładowy system wynagradzania mógł określać zasady wynagradzania pracowników i przyznawania im innych świadczeń związanych z pracą, obowiązujące w okresie wystąpienia trudności finansowych zakładu pracy, a w szczególności w okresie utraty przez zakład zdolności kre-

dytowej oraz innych przypadkach ustalonych przez strony. Z przepisu tego wynikało, że porozumienie w swojej treści mogło zawierać mechanizm dostosowywania regulacji płacowych do szczególnej sytuacji, polegającej na „wystąpieniu trudności finansowych zakładu pracy”. Jeżeli takiego wewnętrznego mechanizmu dostosowawczego nie zawierało, to istniała oczywiście także możliwość zmiany porozumienia w drodze protokołów dodatkowych na ogólnych zasadach (art. 8 ust. 5 ustawy z 26 stycznia 1984 r.). Z materiałów sprawy wynika, że porozumienie obowiązujące u strony pozwanej nie zawierało wewnętrznego mechanizmu dostosowawczego z uwagi na możliwość wystąpienia trudności finansowych. Jego zmiany w latach 1990 i 1991 – ze względu na te trudności – dokonywane były w drodze protokołów dodatkowych, a to oznacza, iż w pozwanej Spółdzielni nie skorzystano z możliwości jakie stwarzał art. 4 ust. 2 ustawy z 26 stycznia 1984 r. i tym samym zarzut, iż doszło do naruszenia tego przepisu jest chybiony, gdyż przepis ten nie odnosi się w ogóle do stanu faktycznego istniejącego u strony pozwanej. Ponadto gdyby uznać, iż prawdą jest to co twierdzi strona pozwana, że po 1991 r. wprowadzone były dalsze protokoły dodatkowe, to podstawą zarzutu kasacyjnego powinny być konkretne postanowienia tych protokołów – wprowadzających niższy dodatek funkcyjny – a nie przepis art. 4 ust. 2 ustawy z 26 stycznia 1984 r.; przy takim twierdzeniu strony pozwanej, przepis ten nie mógł bowiem w ogóle być naruszony. Przepis ten nie przewiduje obniżki dodatku funkcyjnego, twierdzenie więc – a do tego w istocie prowadzi argumentacja zawarta w kasacji – że na podstawie tego przepisu obniżono dodatek funkcyjny należny powodowi jest oczywiście bezzasadne.

Z powyższy względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>12</sup> KPC orzekł jak w sentencji wyroku.

=====